

Koniec z wydobywaniem węgla w Polsce?

24 września 2020

Nie ma jeszcze ostatecznego porozumienia, ale jest postęp w negocjacjach w sprawie przyszłości górnictwa. W nocy w Katowicach zakończyła się trwająca 11 godzin kolejna runda rozmów związkowców z delegacją rządową.

Wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń i szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz poinformowali o uzgodnieniu zasadniczego kierunku transformacji. Przedstawiciele rządu oraz działających na Śląsku związków uzgodnili, że Polska przyjmie niemiecki, długofalowy model transformacji górnictwa. „Najważniejszą rzeczą jest, że zdecydowaliśmy się na to, iż transformacja sektora będzie miała model podobny jak miało to miejsce w Niemczech. Czyli pracujemy nad tzw. modelem niemieckim długookresowej transformacji sektora. Udało nam się też wstępnie ustalić pewne elementy inwestycji w nowoczesne technologie” – powiedział Dominik Kolorz.

Po obradach ustalono, że odchodzenie od węgla w energetyce potrwa wiele lat. Tutaj jednak pojawiają się rozbieżności. Związkowcy chcą, aby nastąpiło to w 2060 roku, strona rządowa uważa zaś, że powinno się to stać 10 lat wcześniej – w 2050 roku. „My mówimy, że (odejście od węgla – red.) do 2060 roku, strona rządowa mówi, że do 2050 roku, tu mamy 10 lat rozbieżności. Może gdzieś się spotkamy w połowie; zobaczymy, to wszystko kwestia negocjacji” – ocenił szef regionalnej „Solidarności”.

Konkretna data ma znaleźć się w treści porozumienia. „Mam nadzieję, że będzie ona przez obie strony wspólnie ustalona” – dodał przewodniczący delegacji rządowej.

Dziś odbędzie się dalszy ciąg rozmów na temat przyszłości

polskiego górnictwa. Rozmowy będą kontynuowane w dwóch zespołach roboczych – jeden będzie omawiać sprawy Polskiej Grupy Górniczej, drugi – grupy Tauron. Chodzi m.in. o określenie wielkości wydobycia węgla przez kopalnie należące do tych firm oraz dostosowanie tej wielkości do harmonogramu transformacji, w obu wariantach – związkowym i rządowym.

W kopalniach Polskiej Grupy Górniczej nadal trwa podziemny protest górników. Górnicy podjęli decyzję o rozpoczęciu strajku po fiasku wcześniejszych rozmów odnośnie transformacji górnictwa. W poniedziałek, 21 września, górnicy z katowickiej kopalni Wujek oraz kopalni Ruda w Rudzie Śląskiej rozpoczęli akcję protestacyjną pod ziemią. Po zakończonej zmianie nie wyjechali na powierzchnię i zostali pod ziemią. Liczba górników, którzy decydują się na pozostanie pod ziemią jest coraz większa. We wtorek do protestu przystąpili górnicy z Piasta i Ziemowita. Według danych spółki, w akcji uczestniczy ponad 200 górników. Natomiast związkowcy informują o przeszło 400 uczestnikach protestu, przyznając, że część górników dołącza do przebywających pod ziemią kolegów tylko na jakiś czas, np. po skończonej zmianie.

W czwartek do akcji protestacyjnej dołączyła kopalnia Jankowice w Rybniku – wynika z informacji przekazanych przez śląsko-dąbrowską Solidarność. W tym zakładzie podziemnym protest prowadzi 14 górników. Akcje protestacyjne trwają łącznie w 8 kopalniach.

Związkowcy nie odwołali też zaplanowanej na piątek manifestacji w Rudzie Śląskiej.

Źródło: pl.SputnikNews.com